

ZOFIA KLĘPKA

ur. 1927; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	niemiecka polityka antyżydowska, szkoła, represje wobec ludności żydowskiej, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Zakaz nauki dla żydowskich dzieci po wybuchu II wojny światowej

Lubiliśmy się z Żydami, to byli nasi koledzy. Któregoś dnia rano przyszliśmy na lekcje, przyszła nasza wychowawczyni, pani [Zofia] Gieysztor – to taka pani z dobrej rodziny, pięknie mówiła po francusku, na pianinie grała – i mówi: „Dzieci żydowskie, proszę wstać”. Tych dzieci było tak pięćdziesiąt procent, to była już szósta klasa, wstały te dzieckowiny żydowskie. „Weźcie swoje zeszyty, zapakujcie do teczek. Pożegnamy was. Pójdziecie do domu. Będziecie chodzić do szkoły, tylko musicie trochę poczekać. Jak się coś zmieni, to was zawiadomimy, wy tu blisko mieszkanie. Ale na razie mamy rozporządzenie, że dzieci żydowskie mają opuścić szkoły”. No i te dzieci gęsiego szły takie smutne. Szkoda mi było tych dzieci, bo się dobrze uczyły i prawie od pierwszej klasy z tymi dziećmi się uczyłam. No, ale niestety, Niemcy nie pozwolili im się uczyć, wszystkich [zabrali] do getta.

Była Sara Bronsztajn, jej ojciec był krawcem. Mania Lipszyc, [jej] tatuś grał na saksofonie w orkiestrze w „Europie”, w białych garniturach, piękni saksofoniści. Ja [kiedyś] mówię: „Twój tata gra na takiej trąbie, ty weź mnie tam, to posłuchamy”, ona mówi: „To nie jest trąba, tylko saksofon”. Ja mówię: „Jaki saksofon znowu? To jest taka trąba”, ona mówi: „To nie jest żadna trąba. Zosiu, posłuchaj dobrze, co ja ci mówię, to jest sak-so-fon, rozumiesz?”, „Rozumiem, ale napisz mi, bo ja nie będę pamiętała”. Mania Lipszyc mieszkała na Archidiakońskiej, blisko szkoły. To była jedynaczka, taka Manusia, wychuchana, piękna dziewczynka z warkoczami, do Polki podobna bardzo. Matka ją tak kochała, bo miała tą jedną Maniusię.

Kto tam jeszcze był – Moszek, jakiś Icek, Hela była. Dużo było dzieci żydowskich, bardzo dużo. Całe to Stare Miasto do tej „dwunastki” [chodziło], bo nie było bliżej [innej] szkoły; była trzynasta szkoła na Narutowicza, to miała swój rewir.

Data i miejsce nagrania	2011-10-25, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"